CZĘŚĆ XXIII. № 43. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe-*Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 13/25 CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 12/24 *Czerwca.*

NOWINY DWORU.

9 b. m. xiążę Sayn Wittgenstein Berlebourg, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny J. K. W. W. Xięcia Hesse-Darmstadt, opuszczając swoje stanowisko miał zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu pożegnania przez NN. PAŃSTWO Oboje, poczém miał też zaszczyt złożyć swoje pożegnania wszystkim Członkom N. Rodziny.

— Przez Reskrypt CESARSKI z dnia 16 Kwietnia mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy Vice-dyrektor Departamentu Inspektorskiego marynarki Jenerał-major *Lermantow*.

Warszawa.

Konstanty xiążę Giedrojć, Szambelan dworu, Naczelnik wydziału w kancelaryi Królewskiej Sekretaryatu Stanu Królestwa, mianowany został Radcą Stanu Nadzwyczajnym. (*Gaz. Por.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 9 Czerwca. Przedwczora Królowa i Xiążę Albert wyjechali do Windsor. 1 b. m. Królowa i xiążę z licznym orszakiem jezdzili do Eton, dla znajdowania się na trzyletniej uroczystości tego sławnego Kollegium. Ta była bardzo świetna i ściągnęła takie mnostwo widzów, że drogą żelazną przybywało od razu 1000 i więcej osób.

— 6 b. m. zaczął się nowy powszechny popis ludności po całém Królestwie.

— Gazeta *Sun* twierdzi że chartiści przeciwnemi wszędzie się okazali projektowi ministrów względem praw zbożowych. Chartiści pragną zniesienia tych praw, ale nateraz niemają zamiaru wspierać ministrów.

— Na posiedzeniu 7 b. m. po danych przez lorda Johna Russell objaśnieniach, izba, zamieniona w komitet subsydjów udzieliła rozmaite summy żądane przez kanclerza Skarbu. Posiedzenie 8 zajęte było przedmiotami interesu miejscowego. Lord Morpeth otrzymał upoważnienie przedstawienia billu o budowie rozmaitych dróg żelaznych w Irlandyi, kosztem Rządowym.

— Prócz okrętu *President* publiczność niespokojna jest o los pakiebotu parowego *Britannia*, który miał wypłynąć z Boston 17 Maja i dotąd żadnej o nim niema wiadomości.

— Podług nowin z New-York z d. 17 Maja, process Mac-Leoda miał się tegoż dnia rozpocząć.

— Komitet Giełdowy zebrał się temi dniami dla uradzenia co przedsięwziąć wypada względnie bonów Rządu Portugalskiego, któremi wypłaca połowę dywidendy w skutek swego planu zredukowania papierów publicznych. Komitet uchwalił że bony te nie będą ani uznane, ani kotowane na giełdzie.

Paryż, 10 Czerwca. Na posiedzeniach izby parów 7go b. m. przyjęto prawo o ustanowieniu stałej żeglugi parowej między Marsylią i Alexandryą i między Marsylią i Korsyką; 8, projekt prawa o zaciągu wojskowym został przez Rząd cofnięty i izba między innemi przyjęła prawo o wsparciu dla emigrantów zagranicznych w summie 1.500,000 frank.

— Listy z Tulonu donoszą że dywizya morska od 12 okrętów odebrała rozkaz odpłynienia na Wschód pod wodzą admirała Hugon.

— Mówią że ogłoszenie nowej pożyczki nastąpi w Lipcu a wypuszczenie jej w Sierpniu.

— Piszą z portu Boulogne 4 Czerwca:

«Odkrycie jedno, dotąd otoczone tajemnicą zajmuje tu od dni kilku ciekawość powszechną.

«Przedwczora, 2 Czerwca około godziny 9 wieczorem wszedł do portu pakiebot Londyński. Było na nim 80 podróżnych, ktorzy kolejno byli rewidowani na Komorze. Ostatni z nich miał w ręku rodzaj kosza plecionego ze słomy. Po pilném opatrzeniu wnętrza tego kosza znaleziono w nim starannie ukryty rodzaj machiny piekielnej, pistolet o sześciu strzałach, model twierdzy i zapas prochu, kul i kapsułek, zastosowanych do tychże broni.

«Przedmioty te zostały zabrane i złożone u Prokuratora Krolewskiego a człowiek u którego były wzięte, zamknięty w domu aresztu. Prokurator i jego pomocnik zajęli się natychmiast śledztwem. Aresztowany uległ długiemu szczegółowemu badaniu.

«Ile dotąd publiczność o wypadkach badania dowiedzieć się mogła, więzień powiada że się nazywa Izrael-Lewi *Lillycrap*, i jest orężnikiem w Bridgewater. Machinę i pistolet miał sam wymyślić i ukończył je w Lutym b. r. Jechał do Paryża, jak mówi, dla tego żeby ten wynalazek przedać Rządowi francuzkiemu.

«Lillycrap ma wieku lat około 25; ubior jego i ujęcie pokazują rzemieślnika. W chwili zatrzymania niemiał więcej pieniędzy nad 2 szylingi.

— Donoszą z Marsylii że tam przejechał, udając się do Grecyi, P. Mawrokordato, poseł Króla Ottona w Anglii, mianowany Ministrem Spraw Zagranicznych i Prezydentem Rady Ministrów.

— Znany z biegłej redakcyi i gorliwości swojej w duchu legitymistowskim dziennik *la Mode* czyni jadowite uwagi nad mową którą miał Wiktor Hugo z powodu przyjęcia jego do Akademi Francuzkiej i nad samem tem przyjęciem. «P. Hugo, mówi la Mode, wchodzący do Akademii, wyglądał jakby Luther, wchodzący do Conclave. Słusznie trzeba było spodziewać się po P. Hugo, który przybiera minę założyciela nowej szkoły, przemowy literackiej, wykładu swej nauki, odwołania lub usprawiedliwienia wielu rzeczy. Przyszła była dla niego chwila wytłumaczenia się ze swych zasad przez jeden z tych rzutów myśli głębokich, które nagłym blaskiem oświecają wszystkie ciemne punkta danej teoryi, wytłumaczenia się z gwałtów jakie kusił się dokonać nad językiem francuzkim, odkrycia nam tajemnicy swego teatru anti-towarzyskiego i tej długiej wojny dramatycznej jaką prowadzi przeciw Królom i Królowym, zacząwszy od Franciszka I, którego sławę pokalał w «*le Roi s'amuse*,» aż do Królowej Hiszpańskiej; której płaszcz Królewski splugawił przez zetknięcie z lokajską liberyą w swoim «*Ruy Blas*.» Zaiste, gdyby Luther mianowany był Kardynałem byłaby tego dnia w Conclave mowa o katolicyzmie i reformie, P. Hugo mianowany został akademikiem i w dniu swego przyjęcia mówił o wszystkiém, prócz literatury.

«Coż wam powiemy? Mowa jego podobna jest do wszystkiego co dotąd zrobił; jest to massa ciemnych obłoków ze światłemi przerwami, gdzie absurdum i dowcip, fałsz i prawda, dzień i noc, cudzołożnie z sobą się mieszają.»

Po P. Hugo zabrał głos P. de Salvandy i w żywej przemowie odpowiedział w sposob zbijający na doktryny objawione przez nowoprzyjętego. Na twierdzenie P. Hugo, że po śmierci Byrona, Scotta i Goethe, niemasz poety, P. de Salvandy rzekł, że sama Francya liczy ich trzech: PP. Kazimierza Delavigne, de Lamartine i Wiktora Hugo. (*)

Hiszpanija. *Madryt, 1 Czerwca.* Rzecz teraz toczy się o wyznaczenie opieki nad Królową, i do tego zjawili się nowi pretendenci o których nikt nie myślał. Wiadomo że Król Ferdynand VII polecił opiekę nad Królową Izabellą i infantką jej siostrą, Królowej Matce, a naprzypadek jej zejścia, Radzie Regencyi którą mianował, od tego czasu kilku członków tej Rady umarło: mianowicie, kardynał Marco y Catalan, margrabia Santa Cruz, Xiążę Medina Celi, i dwaj inni, Ping i Caro. Teraz xżę Baylen (Castanos) w imieniu członków pozostałych w życiu, podał do kortezów prośbę o uznanie ich za opiekunów. To żądanie mocny spotyka opór ze strony obecnej władzy.

— Wojska, które były zebrane w Madrycie na czas obioru Regenta wracają na swoje zwykłe leże. Od 1 Października przeszłego, po 1 Marca b. roku, 83,000 żołnierzy zostało rozpuszczonych, odtąd jeszcze 11,000 otrzymało również pozwolenie wrócenia do domów, tak że czynna armija nin będzie w tej chwili liczyła nad 140,000 piechoty i 11,000 jezdy.

— Ministerstwo zostało pobite na dzisiejszém posiedzeniu. Prawo o zawieszeniu pensyj urzędników zasiadających w Kortezach na czas sessyi przyjęte zostało 82 głosami przeciw 52.

Berlin 16 Czerwca. J. K. W. W. X. Następca Heski przybył tu z Moskwy.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Neu Strelitz 12 Czerwca. Przedwczora odbył się tu, z wielką wystawą, obrzęd ślubu J. K. W. Xięcia Następcy Duńskiego z Xiężniczką Karoliną, drugą córką panującego Wielkiego Xięcia Mecklembourg-Strelitz.

Londyn 12 Czerwca. Królowa i Xiążę Albert wrócili do Londynu. Oboje używają dobrego zdrowia. Królowa spodziewa się połogu w przyszłym Wrześniu. — Wczora

---

(*) Serce się ściska czytając tak dziecinne i tak niedaleko sięgające rozprawy takiego ciała naukowego, jakiem kiedyś była Akademia Francuzka. *(W. Z.)*

izba lordów 98 głosami przeciw 64 odrzuciła przyjęte przez drugą izbę prawo o zrównaniu żydów w prawach z chrześcianami.—Na ostatnich posiedzeniach izby Niższej ministrowie odnieśli nowe porażki w przedmiotach mniejszej wagi. — Na posiedzeniu 7 i 8 izby lordów Lord Brougham, nowo przybyły ze stałego lądu, z mocą oświadczył się za projektem ministrów o prawach zbożowych—Xżę Wilhelm-August-Edward Saxe-Weimar kupił patent porucznika w 1 pułku grenadyerów gwardyi angielskiej. —Pakiebot *Britannia*, o który się lękano, przybył szczęśliwie 9 b. m. do Liverpool i przywiozł gazety z New-York po 21 Maja. Poseł angielski urzędowie zażądał uwolnienia P. Mac Leod i powszechnie sądzą że to żądanie będzie uskutecznione—Lord John Russell ma się żenić z lady Fanny Elliot, drugą córką pierwszego lorda admiralicyi hrabi Minto. Lord John był już żonaty z lady Ribblesdale, która umarła w 1838 zostawując mu syna i córkę. Lord John ma 49, a lady Fanny 26 lat wieku. Oznajmione też jest małżeństwo starszej córki sira Roberta Peel z vicehrabią Villiers, starszym synem lorda Jersey—Zapewniają że instrukcye, dane dowodzcy wyprawy Chińskiej P. Pottinger, nakazują mu rozwinienie największej energii w prowadzeniu wojny. — Sławny malarz Wilkie umarł w Gibraltarze.

Paryż, 12 Czerwca. Monitor ogłosił depesze telegraficzne z Afryki. Francuzi zajęli Tekedempt. 1 Czerwca, wracając z Mascara, mieli bitwę z Abdel-Kaderem dowodzącym 6,000 Arabów. Francuzi odnieśli zwycięztwo, straciwszy tylko 10 ludzi w zabitych i 50 ranionych. Arabów zginęło około 400.

Lizbona 31 Maja. Ministerstwo nasze znowu jest w stanie przesilenia. — Wiadomość o uznaniu przez Papieża Królowy dony Maryi da Gloria sprawiła tu największą radość; oczekują Nuncyusza Apostolskiego.

Turcya. *Konstantynopol 26 Maja.* Patryarcha Grecki został złożony; na jego miejsce mianowany Anthymos, Metropolita z Cycicus. Urząd syndyka patryarchalnego, piastowany przez agenta Hospodara Wołoskiego przy Porcie, P. Aristarchi, zostaje zniesiony.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

ROZMAITOŚCI.

Kilka słów do Pana JJ. Kraszewskiego, z powodu jego powieści a bladej dziewczynie z pod Ostrej bramy.

Prześliczna powiastka Pana Kraszewskiego *O bladej dziewczynie z pod Ostrej-bramy*, której rzetelną sprawiedliwość oddano w № 18 Tygodnika Petersburskiego b. r., wszystkim dziwnie się podobała, powiadam dziwnie, bo nie ma żadnego (ma się rozumieć z czytających), któryby się nad tém artykułem nie unosił. Nie wiem czy w naszej literaturze jakiekolwiek pismo, zyskało tak wielkie, tak zasłużone i tak zgodne wszystkich pochwały. Lecz każdy kto tylko czytał, *Historyję o bladej dziewczynie*, biednej Julce, siedzącej prozaicznie z kramikiem u Ostrej-bramy, pobożnej, szlachetnej, posiadającej z przyrodzenia szczególny takt w postępowaniu, w ruchu i w mowie, uposażonej przytém wdziękami, ale bez żadnego wychowania; przyszedłszy do tego miejsca, każdy Edward chcąc ją ukształcić przynajmniej choć powierzchownie, zaczyna dawać do czytania xiążki, kiedy żałuje, dla czego Autor nie wymienił tych xiążek; tymbardziej że Edward znając szkody, jakie przynoszą czytającym bez braku, zły ich wpływ, usuwał dobrym wyborem.

Jakiż był ten wybor?

Szkoda że P. Kraszewski nie wymienił dzieł, przez mądrego przewodnika osądzonych za pożyteczne do czytania Julce. Przez to, przybyłby do powieści, nader zajmujący rozdział, o stopniowem ukształceniu się dziewczynki, przynoszący razem pożytek dla wszystkich, którzy radzi chcieliby pracować nad rozwinięciem wszelkich szlachetnych uczuć w młodych osobach płci żeńskiej.

Wiemy jak niekompletne, jak powierzchowne u nas, (mowię tylko o Litwie i Żmudzi, z przeproszeniem wszystkich pięknych i niepięknych czytelniczek, cała prawie. (*), płeć żeńska odbiera wychowanie. Nauki w pensionach trwają tylko cztery lata, w ciągu których młode osoby uczą się wszystkiego: języków, arytmetyki, geografii, historyi, botaniki, nawet *astronomii ! ! !* nie wspominając już rozmaitych robót damskich, tańców, muzyki, śpiewu, rysunków i t. d. Ucząc się tego wszystkiego, i to w tak krótkim czasie; nie dziw że po ukończeniu pensionu, wychodzą z niego z nader szczupłym zapasem wiadomości nawet nieodbicie im potrzebnych, nie mając żadnej chęci dalszego doskonalenia się, bo nabyły tego przekonania, że razem z pensionem, już się całe wychowanie skończyło, że która odbyła nauki w pensionie, już się uważa za kompletnie ukształconą: sami to jej rodzice mówią, świat nawet cały toż samo powtarza, chociaż w duszy wcale inaczej jest przekonanym.

Jakiż opłakany jest los każdej prawie młodej panienki! Jak tylko ukończy pension, zaraz ją sznurują, uczesują podług ostatniej mody, ubierają, pięknią, obciążają drogiemi kamieniami jakby jaką Azyjatkę, chcąc przez to podnieść jej wdzięki, a dawszy kilka lekcyi praktycznego układu ciała, wyprowadzają ją na *wielki świat*, wożą na bale, do domów, i tam biedną istotę poświęcają swojej dumie, interesom, robiąc frymark z jej szczęścia. Tam jej każą z tym być grzeczną, z tym obojętną, a z tamtym oziębłą. Rzucona tym sposobem młoda dziewica w wir zabaw, słysząc zewszech stron same tylko pochwały, same słodkie słówka, powoli zacznie ulegać zepsuciu, zacz-

(*) Bo są i wyjątki.

nie powoli podobać sobie w tym rodzaju życia, a o zajęciu się szlachetniejszém i wznioślejszem już i pomyśleć nie zechce. Takie prowadząc życie, przy wszystkich swoich wdziękach i talentach, stanie się jednak nieznośną, nie umiejąc nic rozsądnego powiedzieć w poważniejszém towarzystwie, niezdolną do przejęcia się wielkiemi obowiązkami, jakie jej przyszłość gotuje!

Ileż to ja znam kobiet, wyższego nawet *tonu*, które nic, nad dzieje przeszłego balu, lub upłynionyrh zabaw, powiedzieć nie umieją. Pożal się Boże chwil, jakie czasem człowiek z niemi przepędzić jest przymuszony: bo to są prawdziwe chwile na torturach!... O obowiązkach domowych tych pań nie potrzeba już i pytać... (*)

Są one wprawdzie piękne, i, że tak się wysłowię *manjerne;* cóż, kiedy na tém wszystkie ich zalety się kończą!—«Posąg (powiada Kraszewski, w tylko co wspomnianej powieści), który Pigmaljon starożytnych, chciał ożywić pokochawszy kształty jego cudowne, nie tyle go dręczyć musiał swoją nieczułością marmurową, ile nieraz dręczy kobieta, której duszy brakuje. A ileż takich kobiet w świecie, tysiące, miljony; mijasz je, spoglądasz, wszystkie obiecują póki milczą i serca młode i umysły wyższe, uksatałcone; w ich oczach czytasz marzenia wielkie, w uśmiechu dowcip, w poruszeniu ucucia! Proszę niech milczą; bo zginąłeś gdy usta otworzą. Czasem osłupiejesz zdumiany, gdy z oczu co innego, co innego z ust wyleci. . . . Czemuż nie są po większej części tak piękne w środku, jak powierzchu? czemu obiecują duszę, gdy nie mają tylko instynkta? czemu świecą poezją przez oczy, gdy nie wiédzą co poezja? czemu uniesienie grają, gdy wewnątrz nich chłodno jest jak pod północnym biegunem »

Jakżeż więc tu złemu zaradzić?—Bardzo łatwo.—Niechaj kobiety podzielą swój czas na godziny poświęcone obowiązkom domowym i nauce; a gdy pozostanie jaka wolna od nich chwila, niech tę tylko użyją na zabawy, bo i bez nich obejść się nie podobna.—Gdyby to wszystkie nasze damy zechciały tak postępować; ileżby na tém zyskało towarzystwo, ileż przyjemnych godzin darowałyby nam swojém obcowaniem, ileżby się umniejszyło plotek, bezsensownego szczebiotania, którém teraz każdego nudzą śmiertelnie, ileżby na tém zyskał kraj, widząc w nich: pobożne chrześcianki, prawe obywatelki, wierne żony, przykładne matki, troskliwe i pracowite rządczynie domu, ileżby nakoniec, przybyło z tąd powszechnego szczęścia!...

(*) Nie mówię tu o wszystkich naszych damach; bo pomiędzy niemi, dzięki Bogu, jest wiele z wyższym ukształceniem, ze wznioślejszym sposobem myślenia, czyniących prawdziwy zaszczyt społeczności. Szkoda tylko, i wielka szkoda, że nie są takiemi wszystkie! (*Autor.*)

Zło wszelkie w kobietach (przepraszam że powiem) starych, nie łatwo jest wykorzenić, żadne tu rady, żadne prośby, nic nie pomogą: trudno już im porzucić tych wdzięcznych nawyknień do trzpiotowatego kręcenia się jakby na śrubach i próżnowania. Ale co do panienek młodych, których jeszcze serca nie potrafiło zupełnie zgangrenować salonowe zatrute demoralizacją powietrze, których dusza, zdolną jest jeszcze do przyjęcia szlachetnych wrażeń; o nich szczerze trzebaby pomyślić, rodzicom, opiekunom i innym, którzy mają mieć wpływ na ich ukształcenie. Trzeba pomyślić aby z nich zrobić najcelniejszą ozdobę naszych towarzystw, i przygotować szczęście dla przyszłych ich życia towarzyszy: bo nie sądzę wszystkich mężczyzn do tego stopnia ograniczonych i oddanych bezecnemu nałogowi zbioru bogactw, by w swojej żonie, chcieli tylko widzieć piękną marionetkę, lub prostą klucznicę.—Towarzyszka całego życia, spólniczka losu, zdaje mi się, nie jest rzecz małej wagi. Trzeba się więc wprzód dobrze zastanowić, poznać charakter duszy, ukształcenie religijne, uczuciowe i moralne, aby połączywszy z nią swój los, potém nie narzekać, aby ze swojego domu, na raj familijny przeznaczonego, nie uczynić piekła! Jakiéż *np.* będzie tam pożycie w małżeństwie, gdzie mąż wyższym obdarzony uczuciem, entuziasta, poeta; a żona próżna, miłośniczka tylko strojów i zabaw, tępego pojęcia, ograniczonego rozumu i pod każdym względem najprozaiczniejsza istota?... niech lepiej odpowiedzą ci, których Niebo ukarało tym ciężkim krzyżem!

Dziś, kiedy dzień za dniem zaczyna się już przerzedniać liczba próżniaków, kiedy młodzi mężczyzni, wszystkiemi siłami starają się stosować do pojęcia wieku i o ile można ukształcać swój rozum;—młode kobiety, czyż nie wezmą z nich przykładu; czyż w ich oczach, zechcą być tylko pięknemi posążkami bez duszy?

O! jeszcze im wierzymy, jeszcze mamy w nich nadzieję! mamy jeszcze nadzieję, że młode panienki, zapatrując się na domowe wzory, zacnych, starych naszego kraju matron, nauczą się od nich przykładnego i pracowitego życia; a czytając xiążki do ich płci i wieku stosowne, nabędą wznioślejszego sposobu myślenia i ukształcą się na prawdziwe chrześcianki i obywatelki.—Jakie zaś dzieła czytać mają, doradzą w tém rodzice i ludzie rozsądni; a Pan Kraszewski, który, spodziewam się, że nie zostawi bez odpowiedzi mojego przymówienia się do niego, wskaże co tylko pod tym względem za pożyteczne uzna.

Ludwik z Pokiewia.

Swiadoście.
2 Maja.

L. Jurewicz

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюня 12-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.